

Wstęp do badań terenowych globalizacji

Tytuł wymaga wyjaśnienia. Znany fakt jest to, iż różni badacze formułują rozmaite koncepcje globalizacji. Odmiennie interpretują te same zjawiska i procesy. Inaczej pojmują istotę globalizacji. Wyznaczają odmiennie dziedziny życia, w których ma się ona przejawiać i realizować. Koncepcjom tym towarzyszą odmiennie metodologie badania owych odmiennych zjawisk. Nakładanie się tych odmienności to zapewne jedna z przyczyn trudności w rozstrzygnięciu sporów i dylematów w dyskusjach nad globalizacją. Sugeruje to nawet niewspółmierność tych różnych koncepcji i metodologii. Na wybór przyjmowanej koncepcji globalizacji czy metodologii jej badań wpływ ma uprawiana dyscyplina nauki, co już jest przyczyną różnic. Na różnice między naukowymi dyscyplinami, teoretyczne a nawet ideologiczne nakładają się jeszcze różnice kulturowe między samymi badaczami. To tak jakby archeolodzy, czy paleontolodzy z różnych krajów, poszukując początków kultury, proponowałiby nie tylko odmiennie jej pojmowanie, metodologie badania lecz także zupełnie inne miejsca, gdzie należałoby rozpocząć wykopaliska. Gdzie i jak zatem kopać? Jakie zjawiska i jak badać, by uzyskać właściwy obraz globalizacji?

Niemiecki socjolog Ulrich Beck proponuje koncepcję globalizacji, w której kluczową rolę odgrywają państwa ponadnarodowe, ruchy i organizacje społeczne a przede wszystkim ponadnarodowy kapitał. Jeśli chodzi o państwo narodowe to: „globalizacja gospodarcza, kulturowa i moralna pogłębia rozpad instytucji państwa narodowego” (Beck, 2005, 108). W innym miejscu dodaje: „kategorie władzy, panowania i polityki, które zorientowane są na naród, to kategorie fantomowe. Nie pozwalają one uchwycić i zrozumieć tego, co istotnie nowe” (102). Nowymi są transnarodowe instytucje kapitału, transnarodowe ruchy i organizacje społeczne a także te państwa, które dostosowały się do nowej epoki. Autor podkreśla, że jego propozycja jest koncepcją ładu światowego. Mówi o tym tytuł książki: „Władza i przeciwwładza w epoce globalnej”. Jednakże ta koncepcja ładu światowego pisana jest wyraźnie z europejskiej perspektywy a dokładniej z perspektywy integracji Unii Europejskiej a nie na przykład państw bałkańskich po rozpadzie Jugosławii. We wstępie Beck pisze: „My, Europejczycy, po dawnemu zachowujemy się tak, jakby dalej istniały Niemcy, Francja, Włochy, Holandia, Portugalia itd. Tymczasem nie ma ich już, albowiem zamknięte w granicach państw narodowych centra władzy i oddzielone od siebie społeczne jedności stały

się nierzeczywiste co najmniej wraz z wprowadzeniem euro.” (9). Jak widzimy budując swoją koncepcję globalnego ładu Europejczyk proponuje badania prowadzić w Europie, bo tu właśnie upatruje „czempionów nowego ładu świata” (109). Stanowisko Becka w kwestii państwa narodowego jest zbieżne z koncepcjami innych badaczy europejskich (por.: Bauman, Giddens) choć oczywiście wśród nich są i tacy, którzy inaczej pojmują sytuację obecną i przyszłość państw narodowych (por.: Scruton, 2006).

Wielu badaczy azjatyckich odmiennie od Becka postrzega relację pomiędzy państwem narodowym a globalizacją. W dodatku badając globalizację swoją uwagę kierują w inne regiony świata i na inne zjawiska. Politolog irański, Tschanguiz Pahlavan pisze, iż w dyskusji nad sprawą państwa narodowego dominuje perspektywa europejska (Pahlavan, 2004, 252). Przedmiotem swojego zainteresowania czyni Iran, Tadżykistan i Afganistan i dochodzi do zgoda odmiennych od Becka wniosków. Podkreśla, iż w warunkach globalizacji „w pewnych częściach świata istnieje silna tendencja do kształtowania nowego i odmiennego typu państwa narodowego. Jest on odmienny od modernistycznego, europejskiego modelu czy doświadczeń, które oparte są na jednej, homogenicznej grupie (...). Określiłbym ten nowy typ państwa jako ‘państwo narodowe’ oparte na zasadzie różnorodności” (270). Pahlavan podkreśla, iż czynnikiem koniecznym w przypadku państwa narodowego jest „wspólnota doświadczeń jego mieszkańców” pomimo ich etnicznego zróżnicowania. W przypadku trzech badanych przez niego krajów „nacjonalizującymi czynnikami” są konstytucja, wojna i migracje. (...) które razem tworzą formy narodowej solidarności” (254).

Anan Ganjanapan, socjolog z Tajlandii analizował procesy globalizacji w swoim kraju i doszedł do wniosku, że wzmacniają one zarówno tożsamość narodową jak i państwo, które do tej tożsamości się odwołuje: „W procesie globalizacji od końca lat osiemdziesiątych [XX wieku — A.N.] społeczeństwo Tajlandii ulega drastycznym społecznym i kulturowym transformacjom. Dzięki systemom komunikacji i edukacji, które tworzą językową jedność państwo Tajlandii stara się wzmacniać swoją kontrolę nad lokalnymi populacjami. Dzięki wolnemu rynkowi oraz gwałtownej industrializacji państwo uzyskało wielki wpływ na peryferyjne rolnicze społeczności etniczne.” (2003, 132). Widoczne jest tu podobieństwo z dotyczącymi Azji Środkowej analizami Pahlavana. Nacjonalizujące czynniki są odmienne: rozwój edukacji, systemu komunikacji, wolnego rynku i industrializacja. Rezultat podobny — odwołujące się do tożsamości tajskiej państwo obejmujące swym zasięgiem zróżnicowane etnicznie społeczności. Z braku miejsca wspomnę tu tylko, iż socjolog z Singapuru analizując sytuację w Malezji, Indonezji i Singapurze także wskazują na to, jak w tych

krajach wykorzystywane są procesy globalizacji do kreowania narodowej jedności i wzmacniania władzy państwowej (Tong, Lian, 2003).

Przytaczane tu azjatyckie badania i analizy ukazują odmienne od europejskiego modele państw narodowych, które budowane są w warunkach globalizacji a nawet wykorzystują jej procesy jako własne mechanizmy i instrumenty władzy. Można tu mówić o azjatyckiej perspektywie relacji między państwem narodowym a globalizacją, która jest wyraźnie odmienna od warunków europejskich i formułowanych tu koncepcji. Z tej właśnie perspektywy Horng-luen Wang, socjolog z Tajwańskiego Uniwersytetu Narodowego pisze: „Jako idea deskryptywna ‘post-narodowość’ nie posiada analitycznej precyzji by przedstawiać rzeczywistość współczesnego świata” (Wang, 2004, 30). I dalej: „Globalne przeobrażenia nie muszą z konieczności prowadzić do osłabienia państwa narodowego.”, „znajdując się daleko od ‘post-narodowości’ ‘społeczny porządek’ współczesnego światowego społeczeństwa wciąż opiera się na mocno ukorzenionej rzeczywistości narodowej.” (31, 32).

Sprawa państwa narodowego nie jest jedyną dyskutowaną w kontekście globalizacji, która inaczej wygląda z różnych geograficznych i kulturowych perspektyw. Innym przykładem jest dyskusja nad pytaniem: czy globalizacja homogenizuje, upodabnia do siebie rozmaite społeczeństwa i ich kultury? Rozumienie globalizacji jako homogenizowanie, ujednolicanie świata stało się wpływowe między innymi za sprawą autorów amerykańskich: Francisca Fukuyamy (2003) i Thomasa L. Friedmana (2001). Kwestia ta dzieli jednak amerykańskich czy europejskich badaczy. Przykładowo amerykański politolog Samuel P. Huntington w znanej koncepcji zderzenia cywilizacji wyraźnie odrzuca możliwość zaniku istotnych różnic kulturowych (2000). Koncepcję globalizacji-homogenizacji, jaka wyłania się z prac Friedmana, Fukuyamy i innych autorów z kręgu neoliberalizmu uprościć można do następującej formuły: globalizacja to rozpowszechnianie po świecie nowoczesnych technologii informatycznych i zasad wolnego handlu, to z kolei umożliwia rozprzestrzenianie się demokracji i społeczeństwa obywatelskiego i charakterystycznych dla krajów rozwiniętych i demokratycznych modeli życia i światopoglądów.

Pracujący w USA Pankaj Ghemawat odrzuca koncepcję Friedmana i towarzyszące jej pojmowanie globalizacji: „Szermierze globalizacji opisują świat, który nie istnieje. (...) Wiara w taki obraz zintegrowanego świata — albo, co gorsza, traktowanie go jako fundamentu przy projektowaniu strategii politycznej — jest nie tylko bezpłodna. Jest groźna.” (Ghemawat, 2007, 21). Ghemawat proponuje odmienne pojmowanie globalizacji, na co wskazuje tytuł jednej z jego prac: „Globalizacja: strategia różnic” (2007). Podkreśla, że

zarówno w przeszłości jak i obecnie one właśnie były przyczyną wielu składających się na globalizację procesów i zjawisk. Geograficzne różnice w rozmieszczeniu kapitału, surowców, taniej siły roboczej były i są przyczyną wymiany handlowej i zamorskich inwestycji. W udzielonym wywiadzie Ghemawat mówi: „przyprawy korzenne mogą rosnąć w Indiach, nie w Północnej Europie.” (Lagace, 2007). A jednak szybko rozwijająca się od XVI wieku wymiana handlowa z Indiami oraz zakładane tam przez europejskich inwestorów kiedyś manufaktury a dziś nowoczesne centra usług informatycznych w Bangalore nie tylko nie zlikwidowały różnic, które były przyczyną handlowej wymiany, ekonomicznej eksploatacji i wreszcie ekonomicznego i politycznego uzależnienia lecz także pogłębiły istniejące różnice i doprowadziły do powstania nowych. Pojawienie się zależności kolonialnych a dziś neokolonialnych, bogacenie się Europy wskutek eksploatacji obszarów zależnych, wreszcie specjalizacja ekonomiczna tych obszarów, jak rozwój plantacji upraw przemysłowych kiedyś albo powstające obecnie w Indiach kompleksy nowoczesnych firm informatycznych świadczących usługi na rzecz pracodawców z USA i Europy Zachodniej, to przecież nieustanne generowanie zupełnie nieistniejących wcześniej różnic ekonomicznych, politycznych i kulturowych. W takim ujęciu globalizacja oznacza nie likwidację różnic lecz ich eksploatację, wzmacnianie a nawet generowanie nowych.

Antropolog japoński Ikuya Tokoro badał zmiany, jakim podlegają rytuały szamanów z plemienia Sama z wyspy Tabawan w archipelagu Sulu w południowych Filipinach. Uogólniając wyniki swoich badań i odnosząc się do kulturowej mozaiki wielu społeczności tej części świata pisze: „konsekwencją globalizacji nie musi być utrata lokalnych kulturowych tradycji, w wielu przypadkach te lokalne kulturowe praktyki i tożsamości są paradoksalnie wzmacniane współczesnym procesem globalizacji.” (Tokoro, 2003, 176). Inny japoński antropolog badał zmiany, jakie zaszły wśród mieszkającej w rejonie filipińskiego wulkanu Pinatubo ludności Ayta po jego erupcji w 1991 roku i doszedł do podobnych wniosków. Zainteresowanie ich losem przez media, pomoc międzynarodowych organizacji pozarządowych, migracje i życie w diasporach przyczyniły się do ukształtowania ich nowej kulturowej tożsamości. W rezultacie tych zmian: „Łuki i strzały reprezentują nie prymitywność lecz ich tubylczy status i zdeterminowanie w walce o własne prawa i godność.” (Shimizu, 2003, 200). Japońscy badacze świadomie podkreślają odmienność własnej perspektywy badawczej i jej rezultatów od obecnych w dyskusjach nad globalizacją koncepcji likwidowania różnic kulturowych w rezultacie modernizacji, westernizacji, amerykanizacji czy makdonaldyzacji. Jeden z nich pisze: „Kolejnym wnioskiem, jaki płynie z badań na

wyspie Tabawan jest stwierdzenie, iż ‘globalność’ nie jest ekwiwalentem ‘Zachodu’ a ‘globalizacja’ nie oznacza z konieczności ‘Westernizacji’” (Tokoro, 2003, 176-7).

Jest wiele kwestii, które z różnych perspektyw geograficznych i badawczych wyglądają odmiennie. Wspomnę tu jeszcze tylko o kwestii przeszłości. Arjun Appadurai pisze: „Świat, w którym żyjemy teraz i w którym nowoczesność, epizodycznie uświadamiana i nierównomiernie doświadczana, stanowczo wyzwoliła się spod ograniczeń, z całą pewnością zrywa generalnie z wszelkiego rodzaju przeszłością” (Appadurai, 2005, 10). Appaduraja interesują współczesne migracje oraz informacje przekazywane z jednej części świata w inne przy pomocy nowoczesnych mediów elektronicznych. W globalizacji interesują go szczególnie wzajemne związki pomiędzy przemieszczającymi się ludźmi a przekazywanymi informacjami: „Ta mobilna i nieprzewidywalna relacja między wydarzeniami przekazywanymi przez mass media a migrującymi audytoriami określa samo jądro związku globalizacji z nowoczesnością” (12). Autor sam jest emigrantem. Urodził się i uniwersyteckie wykształcenie zdobył w Indiach a doktoryzował się i na stałe osiedlił w USA. Być może z perspektywy badań nad wzajemnym oddziaływaniem współczesnych mediów i migracji oraz z perspektywy takich właśnie doświadczeń życiowych wyłania się obraz świata, który zrywa z przeszłością. Ale już z perspektywy Néstora Garíi Cancliniego wygląda to inaczej.

To Argentyńczyk, który jest profesorem socjologii na Uniwersytecie w stolicy Meksyku. Jego książka została uznana za najlepszą hiszpańskojęzyczną pracę naukową — „Culturas híbridas”. Tytułowe hybrydowe kultury to dla autora współczesna rzeczywistość Ameryki Łacińskiej, której całe kraje a także konkretne społeczności wielkich miast i małe wiejskie wspólnoty żyją jednocześnie w trzech odmiennych czasach. Wiele zjawisk, składników, aspektów określić można mianem nowoczesności, inne wyjaśnić można jedynie poprzez odwołanie do kategorii postnowoczesności. Jeszcze inne, jak struktury czy strategie władzy są znacznie starsze niż procesy modernizacyjne a swoim rodowodem sięgają tradycyjnych instytucji władzy poprzednich stuleci. A jednak wszystkie składają się na życie latynoskich społeczności, stąd tytułowe „Hybrydyczne kultury” (2005). Autor proponuje „Perspektywę pluralistyczną, która przyjmuje, że uwzględnienie fragmentacji i licznych powiązań między tradycją, nowoczesnością i postnowoczesnością są niezbędne do analizy całości Ameryki Łacińskiej z końca stulecia [XX w. — A.N.]” (j.w., 264). Autor umieszcza badaną przez siebie rzeczywistość w warunkach globalizacji. A jednak związek współczesnej globalizacji z przeszłością w takiej hybrydalnej perspektywie jest nierozzerwalny. We wstępie do jego pracy trafnie ujmuje to Renato Rosaldo. Pisze o tradycyjnym, wiejskim handlarzu amuletów i innych różności, który wędruje poboczem najnowocześniejszej autostrady i pyta: „Czy taki

handlarz staje się przez to bardziej nowoczesny a autostrada bardziej tradycyjna?” Przeszłość i terażniejszość splatają się tu w sposób nie do rozsupłania.

Dla porównania przytoczmy, co o tym pisze Daniel Etounga-Manguelle, Kameruńczyk pracujący m.in. dla Banku Światowego: „Afrykanin, mocno osadzony w kulturze swoich przodków, wierzy niezachwianie, że przeszłość będzie się powtarzać w nieskończoność, więc nie ma powodu przejmować się przyszłością.” (Etounga-Manguelle, 2003, 133). Podejmujący problematykę globalizacji badacze europejscy umieszczają ją często w kontekście postmodernistycznego czy postnowoczesnego dyskursu podkreślającego odmiennosc współczesności od przeszłości. Z innych perspektyw sprawa więzi terażniejszości z przeszłością przedstawiana jest jednak odmiennie. To nie tylko sprawa globalizacji, to także kwestia natury procesów historycznych, których jest ona częścią. To dylemat historycznej ciągłości i nowości.

W pracach wielu badaczy globalizacji z Europy czy USA obecny jest europocentryzm w rozmaitych odmianach, o których pisał Immanuel Wallerstein (2004). Często jest to próba rozumienia świata z perspektywy i w oparciu o doświadczenia Zachodu. Może ktoś powiedzieć, że to normalne i nieuniknione. Badacze z Azji, Ameryki Łacińskiej czy Afryki także posługują się perspektywą własnych badań i doświadczeń kulturowych. Jeżeli jednak interesuje nas, czym jest globalizacja, to musimy wsłuchiwać się w to, co mają o niej do powiedzenia badacze z innych części świata. Wzbogaci to naszą wiedzę lecz także poszerzy przestrzeń dyskusji o nowe pytania, stanowiska, kontrowersje a przynajmniej nie narazimy się na trafny zarzut prowincjonalizmu, który stawia Tu Wei-ming, profesor historii Chin i filozofii na Harvard University w Stanach Zjednoczonych: „W kontekście globalnym to, co niektóre światłe umysły Zachodu uznawały za oczywistą prawdę, okazało się prowincjonalizmem.” (Wei-ming, 2003, 383). Dalej w swojej pracy zatytułowanej „Wielosc nowoczesności” pisze: „buddyjskie, islamskie, czy też hinduistyczne formy nowoczesności są nie tylko możliwe, ale wręcz wysoce prawdopodobne. Nie ma powody, aby wątpić, że Ameryka Łacińska, Azja Środkowa, Afryka oraz inne tubylcze tradycje na całym świecie mają dostateczny potencjał, aby stworzyć alternatywę dla zachodniego modelu nowoczesności.” (390).

Z badań i koncepcji wypracowywanych w różnych częściach świata i dotyczących odmiennych zjawisk i procesów wyłaniają się odmienne obrazy globalizacji. Kwestia państwa narodowego inaczej wygląda z perspektywy integrującej się Europy, inaczej w Azji Środkowej, jeszcze inaczej w Azji Południowo-Wschodniej. Kwestia przeszłości inaczej przedstawia się w Ameryce Łacińskiej a inaczej, gdy patrzymy na nią z perspektywy takiej,

jaką przyjął Appadurai. Sprawa westernizacji, europeizacji czy amerykańizacji świata inaczej wygląda z etnocentrycznej perspektywy Europejczyków czy Amerykanów, inaczej zaś z perspektywy Azjatyckiej. Czy zatem w ogóle istnieje coś co możemy nazwać globalizacją? A może pod tą nazwą kryją się powiązane ze sobą, choć odmienne procesy, które nie tworzą jakiejś całości? A może globalizacja jest całością, tyle że hybrydalną, pełną sprzeczności, paradoksów. Te same czy podobne przyczyny w odmiennych warunkach prowadzą do odmiennych rezultatów. Zachodzące procesy swymi rezultatami przyczyniają się do swojego dalszego rozwoju lub rozpadu i zaniku. Teraźniejszość bez względu na to, jak odmienna od przeszłości i tak nie jest w stanie się od niej uwolnić.

W tytule jednej z ostatnich książek Ryszard Kapuściński wyznaje: „Nie ogarniam świata” (Bereś, Burnetko, 2007). A może powinniśmy wyczytać się w innego polskiego autora. Bruno Schulz tak pisze o rozważanych tu sprawach: „Więc tyle dałeś sposobów istnienia, o, Boże, więc taki Twój świat jest nieprzeliczony! To jest więcej niż w najśmielszych marzeniach roilem. Więc prawdą jest ta wczesna antycypacja duszy, która wbrew oczywistości upierała się przy tym, że świat jest nieprzeliczony!” (Schulz, 1978, 148-9). Może globalizację jesteśmy w stanie konceptualizować jedynie częściowo ujmując jej fragmenty w teorii zgodnie z wymogami spójności i niesprzeczności? Albo rozwiązaniem jest komplementarne traktowanie sprzecznych ze sobą koncepcji, tak jak fizycy traktują falową i korpuskularną koncepcję materii? Nie znam odpowiedzi. Ale dyskutujmy o globalizacji i starajmy się w tej dyskusji nie zamykać we własnym gronie. Jeśli interesuje nas globalizacja i świat, to wsłuchujmy się także w głosy płynące z różnych jego części. A jeśli chcemy generalizować nasze sądy o globalizacji, to konfrontujmy je z badaniami prowadzonymi w różnych częściach świata.

Literatura:

- Appadurai, Arjun; 2005, Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji, tłum. Zbigniew Pucek, Kraków: Universitas
- Beck, Ulrich; 2005, Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej, tłum. Jerzy Łoziński, Warszawa: Scholar
- Bereś, Witold; Krzysztof Burnetko; 2007, Kapuściński: nie ogarniam świata, Warszawa: Świat Książki
- Etounga-Manguelle; 2003, Czy Afryce potrzebny jest program dostosowania kulturowego? w: Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington (red.), Kultura ma znaczenie. Jak

- wartości wpływają na rozwój społeczeństw, tłum. Sławomir Dymczyk, Poznań: Zysk i S-ka
- Friedman, Thomas L.; 2001, Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Rebis
- Fukuyama, Francis; 1996, Koniec historii, tłum. T. Biedroń, M. Wichrowski, Poznań
- Ganjanapan, Anan; 2003, Globalization and the Dynamics of Culture in Thailand; w: Shinji Yamashita, Jeremy Seymour Eades (red.), Globalization in Southeast Asia. Local, national, and Transnational Perspectives, New York: Berghahn Books
- Garía Canclini, Néstor; 2005, Hybrid Cultures. Strategies for entering and living modernity, Minneapolis: University of Minnesota Press
- Ghemawat, Pankaj; 2007, Świat nie jest płaski, tłum. Marcin Miłkowski; w: Gazeta Wyborcza, 24-25 marca
- Ghemawat, Pankaj; 2007-03-27, Globalization: Strategy of Differences; w: <http://hbswk.hbs.edu/item/3773.html>
- Huntington, Samuel; 2000, Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, tłum. Hanna Jankowska, Warszawa: Muza
- Lagace, Martha; 2007-03-27, How to Look at Globalization Now; w: <http://hbswk.hbs.edu/item/2970.html>
- Pahlavan, Tschanguiz; 2004, Conflict and Transformation: New Forms of Nation-State Building in Iran, Afganistan, and Tajikistan; w: Jonathan Friedman, Shalini Randeria (red.), Worlds on the Move, London: I.B.Taurus
- Schulz, Bruno; 1978, Sklepy cynamonowe. Sanatorium pod klepsydrą, Kraków: Wydawnictwo Literackie
- Scruton, Roger; 2006, Państwo narodowe jest najlepsze; w: Gazeta Wyborcza, 22-23 lipca
- Shinizu, Hiromu; 2003, Diaspora and Ethnic Awakening: The Formation of Cultural Consciousness among the Ayta of Mt. Pinatubo after the Eruption of 1991; w: Yamashita, Eades, op. cit.
- Tokoro, Ikuya; 2003, Transformation of Shamanic Rituals among the Sama of Tabawan Island, Sulu Archipelago, Southern Philippines; w: Yamashita, Eades, op. cit.
- Tong, Chee Kiong; Fee Kwen Lian; 2003, Cultural Knowledge, Nation-States, and the Limits of Globalization in Southeast Asia; w: Yamashita, Eades, op. cit.
- Wang, Horng-luen; 2004, Mind the Gap. On Post-National Idea(l)s and the National Reality; w: Allen Chun (red.), Globalization. Critical Issues, New York: Berghahn Books

- Wallerstein, Immanuel; 2004, Eurocentryzm i jego wcielenia; w: tegoż, Koniec świata jaki znamy, tłum. Michał Bilewicz, Adam W. Jelonek, Krzysztof Tyszka, Warszawa: Scholar
- Wei-ming, Tu; 2003, Wielość nowoczesności: wstępna analiza implikacji procesu modernizacji Azji Wschodniej; w: Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington (red.), Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw, tłum. Sławomir Dymczyk, Poznań: Zysk i S-ka
- Yamashita, Shinji; Jeremy Seymour Eades (red.); 2003, Globalization in Southeast Asia. Local, national, and Transnational Perspectives, New York: Berghahn Books